

Warszawa, dnia 8 maja 2019 r.

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Kamy Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Zenon Stankiewicz - spr.

Sędziowie: SO Anita Jarząbek - Bocian

SO Maciej Schulz

protokolant: apl. rade. Justyna Kuśmirek

przy udziale prokuratora Józefa Gacka

po rozpoznaniu dnia 8 maja 2019 r.

sprawy M. S., syna R. i G., ur. (...) w N.

oskarżonego o przestępstwo z art. 197 § 1 kk;

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim

z dnia 9 sierpnia 2018 r. sygn. akt IIK 148/18

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1451/18

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 8 maja 2019r.

Wyrok Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim z dnia 9 sierpnia 2018r. został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego M. S.. Apelacja ta nie jest zasadna. Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie dopuszczając się dowolności w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta, dokonana z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykracza poza ramy sędziowskiego uznania, nakreślone w art. 7 kpk.

Zarzuty środka odwoławczego sprowadzają się w sposób oczywisty do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu, wyczerpująco uargumentowanymi w uzasadnieniu orzeczenia. Odnieść to przede wszystkim należy do oceny wiarygodności pokrzywdzonej. Sąd orzekający nie był bynajmniej bezkrytyczny wobec treści jej zeznań. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdza wręcz, że nie są one do końca spójne (...) Gdyby nie jednoznaczny dowód w postaci badań DNA zabezpieczonego na jej odzieży można by mieć wątpliwości co do prawdziwości jej relacji (cyt. z k. 220 akt sprawy). Trafnie jednak konstatuje, że nie sposób przyjąć, by celowo obciążała ona oskarżonego zarzutem czynu niepopelnionego. Nigdy nie wskazała go wprost jako sprawcę zgwałcenia. Zasugerowała jedynie, że mógł to być chłopak M., ponieważ miał podobny do niego głos, choć nie jest tego pewna, ewentualnie wzrost chłopaka M. R. by się

zgadzał (k. 25v). Przyznała też, że krytycznego dnia znajdowała się pod wpływem alkoholu i wyłącznie jego działaniu przypisuje przeświadczenie, że rozpoznała tego mężczyznę po głosie (k. 11). Z pewnością nie jest to zachowanie osoby, która realizuje wskazywany przez oskarżonego zamiar zemsty za próbę usunięcia jej z zajmowanego lokalu. Gdyby zresztą tak było, to nie sposób wytłumaczyć, dlaczego nie wskazała na osobę oskarżonego jako sprawcy gwałtu w trakcie rozmowy telefonicznej

z konkubentem oraz J. F., któremu z płaczem relacjonowała przebieg zajścia. Ekspozowane w apelacji różnice w owych relacjach dotyczą kwestii drugorzędnych i najwyraźniej powodowane są nadużyciem przez pokrzywdzoną alkoholu.

Nie podziela Sąd Okręgowy zarzutu środka odwoławczego, jakoby Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia prawa procesowego poprzez zaniechanie przesłuchania z urzędu Z. W., z którą miała rozmawiać pokrzywdzona po zdarzeniu. Jak już wyżej wskazano, pokrzywdzona nie rozpoznała sprawcy zgwałcenia, zaś o samym fakcie informowała jeszcze w tym samym dniu A. M. oraz J. F.. Wedle jej depozycji nie weszła do mieszkania Z. W., a w rozmowie na korytarzu powiedziała jej jedynie, że ktoś ją zgwałcił. Z. powiedziała jej, że powinna zgłosić to na policję i tyle (k. 25v-26). Nie sposób zatem dociec, jakie – zdaniem skarżącego – istotne okoliczności sprawy miałyby być ustalone na podstawie zeznań świadka. Traktując wskazane przez obronę zaniechanie w kategoriach naruszenia zasad procedowania, nie sposób też dopatrzeć się jego wpływu na treść rozstrzygnięcia (art. 438 pkt 2 kpk).

Bezzasadny jest zarzut apelacji, jakoby treść opinii Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji z dnia 17 lipca 2017r. przeczyła wersji przedstawionej przez pokrzywdzoną. Argument, iż w sytuacji, gdyby doszło do kontaktu fizycznego ślady biologiczne sprawcy zostałyby odnalezione również na jej ciele, jest jedynie wyrażonym a priori poglądem autora środka odwoławczego. W sposób oczywisty pomija kwestię miejsca wytrysku nasienia, abstrahuje też od zeznania pokrzywdzonej, iż w krytycznym dniu, a więc przed badaniem dwukrotnie się podmywała - bezpośrednio po gwałcie oraz po przyjsciu do miejsca zamieszkania (k. 25). Z opinii wynika, iż antygeny prostaty (PSA) nie stwierdzono na wymazach z pochwy oraz majtkach, jednakże DNA pochodzenia męskiego ujawniono na tyle prawej nogawki spodni pokrzywdzonej (k. 79-85). Z kolejnych opinii dwóch niezależnych od siebie ośrodków badawczych wynika zaś, że wyizolowane nasienie pochodzi od M. S. (wg. biegłych z Katedry Medycyny Sądowej (...)) w S. - z prawdopodobieństwem

1 na 249 tryliardów - k. 126). Wywody środka odwoławczego, wedle których pokrzywdzona miała znaleźć spodnie dresowe w śmietniku oskarżonego traktować należy jedynie w kategoriach zabiegu erystycznego, bowiem nie znajdują jakiegokolwiek uzasadnienia w materiale dowodowym sprawy. Sam przecież oskarżony zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie nie powoływał się na utratę takich spodni, co byłoby w takiej sytuacji nader oczywistą linią obrony.

Wbrew wywodom obrony opinia Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji z dnia 17 lipca 2017r. nie zawiera jakichkolwiek ustaleń w przedmiocie odbycia przez K. G. stosunku seksualnego. Nie ma też racji skarżący utrzymując, że z zeznań świadków M. J., Z. M. i M. Ł. wynika, że oskarżony nie jest sprawcą zarzuconego mu czynu. Z zeznań pierwszego z nich wynikać ma jedynie, że pokrzywdzona często oszukuje i wersja gwałtu jest – jego zdaniem – zmyślona. Zauważyć przy tym należy, iż treść jego depozycji wskazuje na nieskrywaną niechęć do pokrzywdzonej, przy najwyraźniej pozytywnym odniesieniu do osoby oskarżonego, jednakże jego zeznania nie są w sprawie relewantne. Z kolei Z. M. dowiedział się o gwałcie od pokrzywdzonej; jego zeznanie iż ktoś pytał go o M. i nie był to oskarżony w sposób oczywisty nie wykluczają prawdziwości jej wersji zdarzenia. Z kolei M. Ł. – konkubina oskarżonego zeznała, że – jej zdaniem – był on w krytycznym czasie w trasie, a zatem nie mógł być sprawcą czynu zarzuconego. Co jednak istotne, wersji tej nie popiera sam oskarżony wyjaśniając, że nie pamięta co konkretnie robił tego dnia (k. 138). Zdaniem sądu odwoławczego nie sposób w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjąć za wiarygodne, by mając możliwość przedstawienia alibi na czas czynu oskarżony nie czynił tego na żadnym

z etapów postępowania, przedstawiając nader nieprawdopodobną wersję o ubrudzeniu się pokrzywdzonej jego nasieniem podczas grzebania w śmietniku.

Nie znajdując zatem podstaw do podzielenia argumentów apelacji

i uznając, że wymierzona kar nie przekracza stopnia zawinienia sprawcy, najwyraźniej działającego w zaplanowanym i uprzednio przygotowanym przestępnym przedsięwzięciu (zaopatrzył się w kominiarkę i rękawiczki), należało zaskarżony wyrok utrzymać w mocy.